

Mój strach — Angelikan

Od autora: Pisałam to gdy nie byłam szczęśliwa, jednak gdy przelałam słowa na papier, ból na chwilę uciekł, jednak pamiętaj on nigdy nie odchodzi na dobre.

Byłam tam sama, kompletnie sama, nie słyszałam bicia serca, twojego ani mojego
Nie mogłam dotknąć ziemi, tak bardzo się bałam
Łzy spadały na ziemię, mój strach powoli stawał się jak potwór,
Brakuję tylko jeszcze aby został nazwany mrocznym imieniem
Potwór stawał się coraz większy, oznaczało to, że mój strach wzrastał,
Dzięki mojemu przerażeniu całe 18 lat dojrzewania przeżyłam w 20 sekund. Widziałam to, ale tylko po-
wierzchnie
Wokół było ciemno, tak ciemno jak gdyby słońce obraziło się na układ słoneczny i nigdy w życiu obieca-
ło już nie zaświecić.
Wyobrażacie to sobie, życie bez słońca, ono daje nam energię, bez niego chodzilibyśmy wypompowani
jak stare zużyte piłki,
które leżą w zakurzonym koncie w szafie i tylko czekają na jeden malutki promyk,
dla nich tzw. pompkę aby znów mogły nieść radość dzieciom.
Wydawało mi się że na chwilę dotknęłam ziemi, jednak moje przekonanie okazało się tak złudne jak to,
że kiedyś zaznam szczęścia.
Mój domniemany potwór całkowicie mnie pochłoniął, zniknęłam, nie czułam że istnieje tak jakbym w
ułamku sekundy mój strach mnie zjadł.

Szczerze, za każdym z nas stoi postać, która przysłowiowo zniszczyła nam życie, jednak życie nie trwa 2
lata, które rzeczywiście poświęciłeś na swoją pierwszą miłość.
Wiadomo pozostaje ból, pozostaje smutek, pozostaje poczucie utraty, samotności, niemocy, oraz chęć
poddania się, możesz mieć pewność, że to pozostanie jeszcze długi czas w twoim życiu,
będzie z tobą, niezależnie od dnia, godziny, humoru bądź towarzystwa. Myśl o swoim własnym cierpie-
niu powoli zaczyna się zaszczepiać, powoli przytłacza wiołę walki,
która jest niemal płomykiem w mojej duszy.

Dziś patrzę na ból inaczej, czasami jest cierpieniem nie do zniesienia, są też chwile gdy cierpienie i ból
psychiczny jest dobry.

Pomyśl, to oznacza że coś czujesz, istniejesz, nie umarłeś chociaż w środku myślisz inaczej.

Jestem sztuczna, udaję, nie jestem sobą, kłamię, okłamuję samą siebie, to boli

Nie chciałam taka być, planowałam być szczęśliwa,

ale pamiętam tylko smutek, ból i pustkę, wiem że kiedyś byłam szczęśliwa, dawno temu, ale byłam

chciałabym obudzić się rano i poczuć zapach szczęścia, woń spokoju, wolności i chęci na kolejny dzień,
budzę się z myślą, że to kolejny dzień do przesunięcia w kalendarzu.

Wstałam, czy to progres? -nie, świat mnie wzywa? -nie, nie wiem już po co rano wstaje

to takie monotonne i nudne, wręcz przereklamowane,

budzimy się rano bo takie jest życie, tak nas nauczono?

a co gdyby raz się nie obudzić, ominąć TYLKO jeden poranek, nie by się przecież nie stało
nikt by nie zauważył, akurat tego ostatniego jestem pewna.

widzę deszcz, spływa po oknie jak łzy po moim policzku, czasem wolno, niekiedy dynamicznie
łzy, przezroczyste, niewidoczne, bynajmniej moich nikt nie zauważa, u innych jest inaczej,
gdy z ich oczu uroni się choćby najmniejsza kropla łzy, wokół zbierają się ludzie, nagle masz setki przy-
jaciół, wszyscy są dla ciebie życzliwi
dobrze że nie żyję z setką "prawdziwych przyjaciół" i swoje łzy dzielę tylko ze sobą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest
stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z
dnia 4 lutego 1994r.).

Angelikan, dodano 09.08.2021 17:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.